

Katarzyna Groniec, Mamo

Mamo,

Dlaczego mi nie powiedziałaś, Że mogę nie dać sobie rady, Że wolno mi popełnić błąd?

Tato,

Dlaczego nigdy nie młeś, Że życie będzie tak zawiłe I że mnie może znosić prąd? Warszawa chwilowo znłe dla mnie jest... dużo za duża.

Mamo,

Choć nigdy mnie nie uderzyłaś, Ja ciągle mam w pamięci siłę, Jaką ma Twłj karcący wzrok.

Tato,

Ja wszystkich moich wielbicieli

Porłam do Ciebie.

Może dlatego źle mi szło?

Warszawa chwilowo znłe dla mnie jest... dużo za duża.

Mamo,

Dlaczego się nie malowałaś?

Przez Ciebie nie potrafię wcale

Skutecznie sprzedać się.

Tato,

To Twoja wina jest bezsprzecznie,

Że pozostaję ciągle dzieckiem

I niedorastać mi się chce.

Warszawa chwilowo znłe dla mnie jest...

Warszawa jest, dużo za duża jest, MAMO...!

Dużo za duża jest, dużo za duża.

Warszawa jest, dużo za duża jest,

Dużo za duża jest, dużo za duża.

Warszawa chwilowo znłe dla mnie jest... dużo za duża.